Nr. 246 | Kraków, Sobota 6 Września 1890. | Rocznik II.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W miejscu:

Za wrzesień . . . **1** złr. — ct.
Do końca roku . . **4** „ — „
Za odnoszenie do domu miesięcznie. — „ **15** „

Na prowincji:

Za wrzesień . . . **1** złr. **35** ct.
Do końca roku . . **5** „ **35** „

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Szewska l. 7, I. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Z chwili bieżącej.

Już upłynęło kilka dni miesiąca września i pora ogórkowa właściwie już się skończyła — a polityka wypoczywa jeszcze. Dziennikarze skarżą się na brak materjału, dyskusje prywatne obracają się około spraw najbanalniejszych a mowy publiczne przywódców różnych stronnictw niezdolne poruszyć umysłów polityków zawodowych, ani nawet kawiarnianych.

Na chwilę zajęły czytającą publiczność opisy przygody posła Abranyi'ego z księciem Bismarckiem. Energiczny Węgier dał dowód, że jest na wszystko zdecydowanym reporterem, ale zarazem nabrał przekonania, iż zawód ten trudno pogodzić z powagą deputowanego a mając do wyboru między krzesłem poselskiem a karnetem reporterskim, widocznie wyżej ocenił ten ostatni i zrzekł się mandatu.

Na czele wypadków, a raczej tylko wiadomości dnia położyć należy zapowiedź wielu gazet niemieckich, zwiastujących przewrót reakcyjny w ustroju państwowej organizacji Austrji. Utrzymują one mianowicie, że w obec ostatnich wyników szowinizmu czeskiego, który pogrzebał ugodę przeprowadzoną w Wiedniu przez hr. Taaffego wspólnie z Riegerem, nie podobna aby monarchja habsburska mogła iść dalej na tej drodze. Potrzeba rządy państwa złożyć w ręce niemieckie, aby pokazać Słowianom że znajdą się jeszcze ludzie, którzy potrafią nauczyć ich rozumu. Dziennikarze niemieccy w zapale polemicznym zapominają nawet o realnej bagateli, jak parlamentarny ustrój państwa, który stawia każdy rząd wobec koniecznej potrzeby posiadania za sobą większości Izby i większości wyborców. A ciekawi bylibyśmy wiedzieć, jaką to większość w parlamencie przedlitawskim chcieliby stworzyć heroldowie niemieckiej reakcji? Wspominają o potrzebie oparcia rządu na większej własności, a więc myślą chyba o rozbiciu grup narodowościowych na grupy socjalne; jest to wszelako mrzonka.

Najprzód bowiem parlament taki bardzo łatwo mógłby z czasem ugodzić w nawę państwową ze strony czulszej nawet, niż ugoda niemiecko-czeska, a następnie dziś już żadna grupa narodowościowa na takie przekształcenie bezwarunkowo się nie zgodzi, a nie ma obawy, iżby się znalazły materjały do secesyj w tym rodzaju. Aspiracje polityczne słowiańskich ludów Austrji zaszły już tak daleko, że dziś nie wszystko zrobić można, coby się chciało.

W Niemczech przyczyniły się do poruszenia umysłów dwa wielce ruchliwe a wręcz sobie przeciwne stronnictwa, t. j. klub centrum i socjalni demokraci. Przywódcy tych frakcyj, Windthorst i Bebel, wygłosili dwie pełne znaczenia mowy. Były minister hanowerski, przemawiał na kongresie katolików niemieckich w Koblencji, a mowa jego dała dowód, że stronnictwo centrum w akcji politycznej wysunęło na pierwszy plan sprawę reformy szkół w duchu wyznaniowym. Wielką wagę przywiązują katolicy niemieccy do kwestji robotniczej i omawiają ją na swych zebraniach i w prasie. *Germanja* np. przepełniona jest artykułami o kwestji socjalnej w Niemczech i po za ich granicami; nawet utrzymuje stałą rubrykę poświęconą ruchowi robotniczemu. Dowód to, że katolicy niemieccy postępują z duchem czasu.

Mowa posła Bebla była polemicznym występem przeciwko nowym socjalistycznym żywiołom, opierającym się dyscyplinie partji, dowiodła, że zatarg w łonie demokracji socjalnej ma dosyć poważny charakter, — z drugiej zaś strony przekonała, że socjaliści chcą w pełni skorzystać ze swobody, jakiej im wygaśnięcie ustawy z d. 1 października udzieli. W Berlinie przyszło już do bójek ulicznych, ale wrzenie to nie ma niebezpiecznej cechy. Naturalna to reakcja, spowodowana nowem ukształtowaniem się stosunków. Położenie wprędce skonsoliduje się, skoro tylko wzmożona po wyborach i zwolniona z więzów ustawy partja, dokona swej reorganizacji.

Przed kilkoma dniami obchodzono w całych Niemczech dwudziestą rocznicę zwycięztwa pod Sedanem. Nie przybrała ona szerszych rozmiarów, niż zwykle. Przeciwnie, dzienniki i przemówienia przybrały w dniu uroczystości ton bardzo umiarkowany i pojednawczy względem Francji.

We Włoszech gotuje się burza przeciw szefowi gabinetu p. Crispiemu, z powodu rozwiązania stowarzyszeń iredentystycznych. Mówią, że do tego kroku skłoniła rząd antymonarchiczna i radykalna agitacja, jaką w owych stowarzyszeniach prowadzono pod płaszczykiem patrjotyzmu.

W Anglji, która już dosyć miała kłopotów z Irlandją, zaostrza się coraz więcej kwestja socjalna. Przed kilkoma dniami zebrał się w Liverpolu kongres doroczny „Trade Union", na który przybyło 460 delegatów, reprezentujących $1\frac{1}{2}$ miljona robotników i rękodzielników.

Francuzi bawią się znów Boulangerem, którego światu przypomniał *Figaro*. Donosi o tem paryzki nasz korespondent.

Hiszpanów niepokoi cholera i choroba młodego króla.

Liczne przecież miasta i wioski w środkowej Europie a zwłaszcza w monarchji habsburskiej, zapomniały o całym świecie i jego sprawach, ponieważ powódź straszne im zgotowała klęski.

Restauracja pamiątki historycznej.

Donieśliśmy, że Wydział kraj. wyznaczył 20.000 złr. na odnowę historycznego zamku w Olesku. Wydział krajowy zajmował się tą sprawą już w roku 1888 i uprosił prof. Juljana Zacharjewicza i Lud. Wierzbickiego, by się udali do Oleska i zbadawszy stan budynku, zdali sprawę, jakiej restauracji wymagałby jego stan.

Panowie ci zaproponowali taką odnowę, któraby pozwoliła zachować zewnętrzny dawny charakter zamku, zrobiła go mieszkalnym, a te tylko komnaty (4 lub 5), w których dochowały się jeszcze dawne ozdoby architektoniczne i dekoracyjne, zupełnie do dawnej świetności przywróciła. Przedewszystkiem przeprowadzić należy pokrycie zamku dachem dachówkowym, stylowi zamku i epoki jego odpowiednim, dalej zabezpieczyć potężne jeszcze, lecz popękane mury przez zamurowanie pęknięć, podparcie szkarpami i powiązanie ankrami. Zdaniem sprawozdawców należałoby także znieść zepsute mury II piętra i zastąpić je nowemi, zaciągnąć nowe belki sufitowe itp. Połączone z powyższemi pracami koszta nie powinny, zdaniem sprawozdawców, przenosić 25 do 30 tysięcy złr. Po objęciu zamku na własność kraju, wysłano inżyniera Kaz. Kułakowskiego, celem zdjęcia planów zamku i wygotowania dokładnego kosztorysu robót, które należy podjąć dla uchronienia zamku od ruiny, tj. kosztów naprawy murów i sklepień, naprawy bram tudzież wybudowania dachu.

Wydział kraj. uprosił p. Władysława z Oleksowa Gniewosza z Kątów na kuratora zamku, bezpośrednią zaś opiekę nad budynkiem powierzył ks. Marc. Piątkowskiemu, proboszczowi łaciń. w Olesku. Co do przeznaczenia zamku po dokonaniu restauracji, nie powzięto dotąd decyzji. Wojciech hr. Dzieduszycki podniósł był jeszcze w r. 1888 myśl pomieszczenia w zamku internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego, któreby w Olesku można utworzyć lub tam jedno z istniejących przenieść. Pp. Zacharjewicz i Wierzbicki proponowali urządzenie w kilku salach i komnatach, szczególnie dobrze zachowanych, muzeum pamiątek po królu Janie, a pomieszczenie w innych ubikacjach obszernego gmachu, czy to szkoły ludowej, czy przemysłowej. Władysław Gniewosz zaś projektuje umieszczenie w zamku niższej szkoły rolniczej i sadowniczej, twierdząc, że szkoła taka byłaby w okolicy, gdzie sadownictwo szczególnie kwitnie i gdzie jest ożywiony handel owocami, bardzo potrzebną.

Boulanger i rojaliści.

(Dokończenie).

Odpowiednio do zawartych układów, wysłał Boulanger jednego ze swych przyjaciół do Freycineta, z poleceniem oświadczenia mu, że generał, jego stronnicy i sprzymierzeńcy głosować będą na tego z kandydatów do prezydentury, który zobowiąże się przywrócić natychmiast Boulangera na stanowisko ministra wojny. Freycinet jednak, uważając wybór swój za niewątpliwy, nie chciał wchodzić w tego rodzaju układy. Podług swego zwyczaju, był grzecznym, ujmującym, odpowiadał ni tak, ni owak, dyplomatyzował, lecz nie dał stanowczego przyrzeczenia.

Pełnomocnik generała udał się następnie do Floqueta, z którym rozmowa mniej więcej brzmiała:

„Pan zamierzasz ubiegać się o prezydenturę?"

„Bezwarunkowo".

„Powołasz pan napowrót Boulangera?"

„Będzie to najpierwsze, co uczynię".

Podówczas stosunki Boulangera z przewodniczącym Izby p. Floquetem, były jeszcze bardzo dobre. Gdy Floquet miał zostać prezesem ministrów, z wielu stron doradzano mu, aby popularnego generała powołał do swego gabinetu. „Twój gabinet — mówił mu Rochefort — może być długotrwałym tylko z Boulangerem. Jego program jest zupełnie ten sam, co nasz; jego nieprzyjaciele są i naszymi nieprzyjaciółmi, a oprócz nas nie ma on innych przyjaciół".

Floquet podzielał te przekonania i niejako był wobec nich związany; nic więc naturalniejszego, że gdy chodziło teraz o fotel prezydenta Rzeczypospolitej, przyrzekł uczynić to, co w każdym razie nastąpiłoby, gdyby został był prezesem gabinetu. Do rojalistów odeszła więc wskazówka, aby głosowali za Floquetem.

Pozyskanie jednak głosów, nie było rzeczą zbyt łatwą bez zupełnego zdradzenia tajemnicy, z jaką wzięto się do dzieła. Nie mniej przecież rozpoczęto na prawicy agitację, jak to mówią „na ucho" za Floquetem. Szło to oporem. Gorętsi z pomiędzy rojalistów, a zwłaszcza imperjaliści obstawali za głosowaniem na Ferry'ego. Spodziewali się, że jego wybór wywoła w Paryżu zamieszki i przy tej sposobności może nastąpić koniec republiki. Wydawało im się nawet śmiesznem narzucanie Floqueta, zdecydowanego radykalistę, któremu z pewnością, jako prezydentowi Rzeczypospolitej, nie złożyłby wizyty ambasador rosyjski...

Rojaliści nie zrażali się wszakże trudnościami; pracowali gorliwie nad ich usunięciem — lecz Floquet pokrzyżował im plany, cofnięciem swojej kandydatury. Usunął się, mimo iż przy próbnem głosowaniu stronnictwa republikańskiego, otrzymał największą liczbę głosów. Skłonił go do tego kroku Clemenceau — i tym sposobem pozostał Freycinet, jedynym kandydatem partji radykalnej. Jako jego współzawodnika uważano teraz tylko Ferry'go, gdyż kandydatury Brissona i Carnota wcale nie były brane w rachubę.

W sobotę 3 grudnia o godzinie 2 po południu, przystąpić miano w Wersalu do wyboru prezydenta republiki. O 8-mej godzinie rano republikanie zebrali się na tajne głosowanie połączonych grup republikańskich. Głosowano 4 razy: przy pierwszem i drugiem głosowaniu otrzymał Ferry stosunkowo największą liczbę głosów, ale nie uzyskał absolutnej większości. Jego stronnicy mimo to byli pewni zwycięztwa. Zdawało się nie ulegać wątpliwości, że przy trzeciem próbnem głosowaniu Ferry przejdzie stanowczo. Oportuniści trjumfowali, sądząc, że na 7 lat mają republikę w kieszeni.

Przywódca radykalistów Clemenceau, zmierzył doniosłość sytuacji i szybko ułożył plan działania. Zwołał swoich przyjaciół i tak się do nich odezwał: „Widzicie, że nie możemy przeprowadzić Freycineta. Jeżeli będziemy upierali się przy nim — zwycięży Ferry, a to znaczy: wojna domowa! Musiemy Freycineta opuścić".

Wahano się i ociągano. Laguerre zawołał: „To nieuczciwie osadzać naszego przyjaciela na mieliźnie!"

„Lepsze to, niż wojna domowa" — odparł Clemenceau. „Zresztą możebny jest *outsider!* Głosujmy za Brissonem, albo Carnotem".

„Tylko nie Brisson, zaklinam pana!" — wykrzyknął Laguerre.

„Zgoda! a zatem obierajmy Carnota. Innego nie ma wyjścia" — zakończył Clemenceau.

Wszyscy zgodzili się na to i udano się na śniadanie. Laguerre pośpieszył do Freycineta, aby go uwiadomić o tem, co zaszło... „Pan jednak i pańscy ściślejsi przyjaciele głosujecie zawsze za mną?" — „Tak, ale to nie na wiele teraz się przyda".

Za chwilę po tem, zetknął się Freycinet z pełnomocnikiem Boulangera, wysyłanym do niego swojego czasu. „Liczcie na mnie — powiedział Freycinet — porozumiałem się z wszystkimi. Oświadcz pan to swoim przyjaciołom..." „Sądzę, że nie na wiele się to przyda teraz" — brzmiała i tutaj odpowiedź.

Ze strony Boulangera nie omieszkano wprawdzie powtórzyć słów Freycineta pozyskanym sojusznikom z prawicy; ale, nic to nie pomogło. Za późno już było do wydania dyskretnego *mot d'ordre*, tem więcej, że od hrabiego Paryża nadeszła wskazówka głosowania na generała Saussier.

O godzinie 1, gdy republikanie zebrali się na trzecie głosowanie, plan Clemenceau wszedł już w życie: Ferry otrzymał 179, Carnot 162, Freycinet 109, Brisson 51 głosów. Przy czwartem głosowaniu Carnot wypłynął na pierwsze miejsce, pozyskawszy 185 głosów.

O godzinie 2 odbyły się ostateczne wybory i obrano Carnota 616 głosami, przeciwko 100 oddanym na generała Saussier. Freycinet nie został prezydentem jedynie dla tego, ponieważ dwa dni przedtem nie chciał zgodzić się na warunki, stawiane przez pełnomocnika Boulangera...

Rojaliści i bulanżyści, zarówno przygnębieni byli wynikiem wyborów. Nowy prezydent Rzeczypospolitej nie zaciągnął względem Boulangera żadnych zobowiązań; ale generał nie tracił nadziei i pragnienia zostania ministrem wojny. Na rojalistów teraz nie liczył; ubiegał się o względy przypuszczalnych kandydatów na prezesa gabinetu. Zbywano generała jednak wszędzie dość chłodno, a Goblet wprost mu nawet oświadczył, że nigdy go do wspólnej ministerjalnej pracy nie powoła.

W czasie tym otrzymuje Boulanger ponowne zaproszenie do p. Mackau'a i Martimprey'a. Dodać potrzeba, że po pierwszej wizycie generała w nocy z 29 na 30 listopada, oficjalny reprezentant hrabiego Paryża, margrabia de Beauvoir, uwiadomiony o akcji, wysłał do Londynu specjalnego kurjera, który zawiózł hrabiemu Paryża raport szczegółowy o nawiązanych układach, a powróciwszy, tenże przywiózł instrukcje hrabiego, oraz — projekt konstytucji.

Drugie spotkanie się Boulangera z Mackau'em i Martimprey'em odbyło się po Bożem Narodzeniu w hotelu „du Louvre". Generałowi przedłożono nadesłany projekt konstytucji i omawiano go nader szczegółowo i poważnie; następnie zajęto się sprawą zbliżających się powszechnych wyborów do Izby deputowanych... W położeniu obecnem generał, opuszczony od republikanów, decydował się działać na własną rękę i wystąpić, jako sprzymierzeniec rojalistów podczas wyborów. Przy pierwszem zbliżeniu się do prawicy, działał tylko dla obalenia kandydatury Ferry'ego i nie chciał wówczas przyjąć pieniędzy; obecnie potrzebował odpowiednich materjalnych środków na agitację wyborczą... Oczywiście otwarły się dlań kasy i przez ręce Artura Meyera i Dillona, agentów stronnictwa rojalistycznego a prawdziwych „złych duchów bulanżyzmu", spłynęły obfite środki do kieszeni generała. Słabość charakteru popchnęła Boulangera w sieci, w których plącząc się coraz bardziej, nie znalazł wyjścia.

Ziemie polskie.

Wiec niemiecki.

Przyszłoroczny ogólny wiec katolików niemieckich odbyć się ma w Gdańsku. Polacy z tego wielce niezadowoleni, ponieważ uważają to słusznie za stanowcze i jawne pogwałcenie dotychczasowego milczącego układu między Kołem polskim a stronnictwem centrum, według którego to ostatnie, jako takie, nigdy nie wkraczało z działalnością swą w granice Polski z przed pierwszego rozbioru, a w zamian Polacy pozostawiali katolickiemu stronnictwu Ślązk Górny.

Nowe pismo polskie.

Z dniem 1 października zacznie wychodzić w Opolu na Górnym Ślązku gazeta polska, p. t. *Gazeta Opolska* z miesięcznym dodatkiem *Piast*. Wydawcą i redaktorem jej będzie p. Bronisław Koraszewski, dotychczasowy współpracownik *Katolika*. Gazeta ta będzie wychodziła dwa razy tygodniowo. Numer okazowy ukaże się niezadługo. Witamy wiadomość tę z dwóch powodów z szczerem zadowoleniem. Po pierwsze dlatego, iż jeżeli gdzie, to właśnie w Opolu brak polskiej gazety lokalnej najwięcej uczuwać się dawał, zwłaszcza ze względu na nagły wzrost liczby socjalistów, którzy zapewne nie omieszkają zarzucić swych sieci na polskich robotników. Po drugie zaś dlatego, iż właśnie ważny ten posterunek obejmuje p. Br. Koraszewski, znany z swej gorliwej pracy około dobra ludu ślązkiego. Pan Koraszewski zna stosunki górnoślązkie bardzo dobrze i wie najlepiej, czego braknie ludowi ślązkiemu i co mu najwięcej dolega, pracuje bowiem wśród niego od lat dwóch z wielkiem poświęceniem. Z całego serca więc życzymy nowej gazecie jak najlepszego powodzenia. Oby stała się przewodnikiem ludu polskiego na opolskiej ziemi!

Wiadomości polityczne.

Z Wiednia.

Z Wiednia donoszą, że w tamecznych kompetentnych sferach nic zgoła nie wiedzą o zapowiedzianem przez dzienniki przybyciu p. namiestnika **Badeniego** do Wiednia na dzień 6 września i o mającem w tym dniu nastąpić rozstrzygnięciu przesilenia marszałkowskiego. W rządowych kołach wiedeńskich oczekują przybycia p. namiestnika do Wiednia dopiero w drugiej połowie b. m. i dopiero też wówczas rozstrzygniętem zostanie przesilenie marszałkowskie. Dziś zaś żadna w tej mierze decyzja zapaść jeszcze nie może z powodu, że obaj ministrowie Polacy są na urlopie, p. Dunajewski w Ischl, a p. Zaleski w Ostendzie.

Nowa broszura polityczna.

„Rok bieżący — mówią *Nowosti* — obfituje w broszury polityczne. W Lipsku obecnie wyszła ciekawa broszura, opowiadająca, jak książe Bismarck spowodował postępowaniem swojem zbliżenie się nasze z Francją. Autor kreśli dzieje stosunku Rosjan do Prusaków, zacząwszy od wojny siedmioletniej, i wykazuje dwulicowość księcia Bismarcka względem Rosji, która neutralnością przyjazną dla Prus, w roku 1866 i w roku 1870 przyczyniła się do zjednoczenia Niemiec. Ks. Bismarck przywdziawszy maskę „poczciwego maklera", poświęcał najdroższe interesa nasze, przysługując się Austro-Węgrom i Anglji, i wreszcie zawarciem przymierza z Austrją ostatecznie popchnął Rosję do zbliżenia się z Francją. Wkońcu autor powiada, że Niemcy same zgotowały sobie chwiejne i dwuznaczne położenie, z którego już nie mają wyjścia".

Nowosti, nie posiadając tekstu broszury, podają streszczenie jej z pism zagranicznych i czynią następujące uwagi: „Nie sądzimy, ażeby nad Niemcami ciążyła fatalność, skazująca je na dalsze prowadzenie błędnej polityki bismarkowskiej. W ich sprawach wewnętrznych dość odważnie spostrzegamy zaniechanie poglądów i manipulacyj politycznych byłego kanclerza; nie ma podstawy do mniemania, że w stosunkach też zewnętrznych polityka nie zejdzie z torów dawnych. Usunięcie się księcia Bismarcka dało możność Niemcom kroczenia całkiem nową drogą ku utrwaleniu jedności swojej i uchronieniu się od niebezpieczeństw zewnętrznych. Chodzi tylko o to, by opinja publiczna Niemiec i kierująca nią prasa zerwały co rychlej ze spuścizną, którą pozostawiła im „polityka krwi i żelaza"; Niemcy powinny wrócić do tych humanitarnych zasad, którym w tak wielkiej mierze zawdzięczają swój rozwój. Umiarkowańszy, pokojowszy a szczerszy ton prasy niemieckiej po wyjeździe cesarza Wilhelma II z Rosji, jest oznaką zbliżającej się pomyślnej zmiany. Wszakże zmiany tej niech się Francja nie obawia: przyjacielskie z nią nasze stosunki

tak są trwałe, przynoszą tyle jej i nam pożytku, że o ich nadwerężeniu ani mowy być nie może“.

Z różnych stron.

— W najbliższym czasie mają być utworzone cztery nowe kompanje bośniacko-hercegowińskiej piechoty w Serajewie.

— Sędziowie, którzy rozstrzygać mają w manewrach rosyjskich na Wołyniu, między nimi książę Eugenjusz Leuchtenberg, szef sztabu jeneralnego Obruczew, i jego pomocnik Mirkowicz odjechali już z Petersburga. Manewry rozpoczną się dnia 27 sierpnia starego st.

— Jak donosi *Pol. Corr.*, komendant pułku wyborskiego, którego szefem jest cesarz Wilhelm II, pułkownik Zerpicki, został zaproszony przez cesarza na niemieckie śląskie manewry. Za to nieprawdziwą ma być pogłoska, jakoby jeden z rosyjskich Wielkich książąt miał brać w tych manewrach udział. Włoską armję będą reprezentowali: były główno-komenderujący w Massawie, jenerał Baldissera i major artylerji Pedrazzoli.

— Książe Bismarck wyjechał już z Kissingen; ludność przy pożegnaniu urządziła mu owację.

— *Nationalzeitung* donosi z Rzymu, że król Humbert nie pojechał do Specji, odstręczony zachowaniem się prasy paryzkiej, która gwałtownie występowała przeciwko posłaniu tam floty francuzkiej; król Humbert podróżą swoją nie chciał przyczyniać kłopotu rządowi francuzkiemu.

— Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd ogłasza postanowienie, według którego obowiązuje się gwarantować pożyczki państwowe aż do wysokości 50 miljonów milrajsów. Panuje brak złota. Kampanja wyborcza toczy się spokojnie, partja anty-rządowa rozwija słabą działalność.

— Niemieckie partje konserwatywnych i narodowo-liberalnych, postanowiły zapobiedz złym, według mniemania skutkom zniesienia ustawy o socjalistach, za pomocą reformy ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, tudzież ustawy prasowej. Co do tej ostatniej *Post* domaga się, żeby nawet krytyka spraw ogólniejszego znaczenia była wzbroniona, jeżeli zawiera tendencyjne fałsze.

— Krążą pogłoski, że w Niemczech ma być zaprowadzona wojskowa organizacja personelu kolejowego z współdziałaniem jednej z wojskowych władz administracyjnych. Minister Maybach ma być przeciwnikiem nowej organizacji.

— Dzienniki berlińskie ogłaszają pismo niejakiego pana Kalbe z Schönhausen, który oświadcza, że Emil Abranyi podczas swego sześciogodzinnego pobytu w Schönhausen nie mógł mieć sposobności rozmawiania z Bismarckiem, że zatem cała owa słynna rozmowa jest najzupełniej zmyśloną *(porównaj telegram z Budapesztu wczorajszy)*.

O kometach.

W końcu r. z. i na początku bieżącego oczekiwano ukazania się komety Brorsena. Tak w Europie jak Ameryce, astronomowie kierowali swój wzrok w te okolice nieba, w których kometa powinna się była znajdować, lecz naprożno. Szczególniej zaś niejaki Barnard z Kalifornji nie opuścił od grudnia r. z. do kwietnia r. b. ani jednego jasnego wieczoru, lecz komety nie zobaczył. Odkrył tylko kilka ciemnych i mniej wyraźnych plam jakichś... Gdzie się kometa podziała i co się z nią stało? Oto pytania niepozbawione interesu.

W rocznikach astronomji zapisano kilka wypadków zniknięcia komet, a wszystkie one przedstawiały nowe fakty w nauce, albo też oświecały niewiadome dotąd przyczyny zjawisk niebieskich.

Dnia 20-go sierpnia r. 1844 go astronom de Vico odkrył kometę. Fay i Brunnow oznaczyli jej orbitę i przekonali się, że należy do liczby perjodycznych, oraz, iż odbywa obrót około słońca w przeciągu 1996 dni. Na zasadzie tych obliczeń można było oczekiwać najbliższego ukazania się komety w lutym r. 1850 a następnie w sierpniu r. 1855, w styczniu r. 1861 i t. d. Tymczasem komety tej odnaleźć już nie było można. Wypowiedziano z tej racji wiele przypuszczeń, a przedewszystkiem przypisano niemożność zobaczenia jej słabemu blaskowi...

Inni astronomowie jeszcze trzymali się przypuszczenia astronoma francuskiego Leverrier'a, który utrzymywał, iż kometa de Vico przyjść musiała z najdalszych okolic przestrzeni niebieskich i w sferze planet została zatrzymaną przez potężny wpływ Jowisza; zbliżyła się do niego teraz znowu z przeciwnej strony i droga jej zmieniła się znowu.

Przypuszczenia tego dotąd nikt nie obalił.

Drugi przykład zniknięcia komety przedstawia kometa Lexela. Kometa ta odkrytą została w r. 1870 w nocy 14 na 15 czerwca przez innego astronoma, ale Lexel pierwszy obliczył czas jej obrotu i odgadł przyczynę zniknięcia, taką samą zupełnie jak przy komecie de Vico. Obecnie pewnem jest, iż tak samo kometa de Vico, jak i Lexela przepadły dla systemu słonecznego. Olbrzym Jowisz, który włada ruchami wielu planet, rozciąga swoje panowanie i nad kometami. Zmienia obrót komety, gdy ta ukaże się w systemie słonecznym i zmienia ją na perjodyczną, następnie zaś po jednym lub po kilku obrotach wypędza z elipsy, którą sam dla niej stworzył...

Z innych komet przepadłych zasługuje na uwagę kometa Biela, acskolwiek przyczyna zniknięcia jej zupełnie inna; resztki jej dotąd obracają się około słońca, ale sama kometa nie istnieje więcej.

Ciało to niebieskie odkrył amator astronom, major armji austrjackiej, Biel, dn. 17 lutego r. 1826. W kilkanaście dni po odkryciu obserwowano je w Marsylji, obliczono jego orbitę i przekonano się, iż ukazywało już poprzednio w latach 1772 i 1805. Br. Damoiseau następnie wyliczył jeszcze, iż ukaże się w r. 1832 w listopadzie, co spełniło się z całą dokładnością. Stwierdzono przez to, iż kometa Biela należała do systemu słonecznego, lecz dopiero w roku 1849 można ją było obserwować i to rozdzieloną na dwie części.

Takie rozdrabnianie komet dawało się spostrzegać kilka razy w ostatnich czasach. Astronom brazylijski Liais w r. 1861 odkrył także kometę podwójną. Obie części miały swoje własne elipsy, po których odbywały obrót około słońca. Kometa z r. 1882 początkowo się rozdwoiła a następnie rozdrobniła na kilkanaście części. Toż samo obserwowano w r. z. na komecie Brooks'a. Powróćmy jednak do komety Biela.

Rozdwojenie jej w r. 1846 poruszyło umysły uczonych, komety-bliźniaki już przez samo swoje ukazanie wywołały mnóstwo zapytań, a pomiędzy niemi przedewszystkiem o dalszem ich istnieniu. Czy rozejdą się, czy też wiecznie obracać się będą około jednego ogólnego punktu ciężenia? Odpowiedź na to pytanie, jak również na wiele innych można było otrzymać tylko z czasem. Z niecierpliwością tedy oczekiwano najbliższego ukazania się komety Biela w roku 1852 i zobaczono wtedy, iż każda kometa biegła po własnej elipsie, nie obracając się około wspólnego punktu ciężkości. Odległość pomiędzy bliźniakami także się powiększyła... W roku 1859 obie części komety znajdowały się w pobliżu słońca, lecz obserwować ich nie było można, od tego czasu zginęły bezpowrotnie.

Tu koniecznem jest zauważyć, iż orbita komety Biela przecina orbitę ziemi w tym punkcie, w którym nasza planeta bywa corocznie w d. 15 listopada. Obliczenia dalsze wykazały, iż właśnie w roku 1872 przetnie kometa Biela orbitę ziemi w tym czasie, że więc oczekiwać można spotkania się dwóch dopiero wymienionych ciał niebieskich. Co miało przynieść to spotkanie?... Katastrofa była mało prawdopodobną, gdyż masy komet nie przedstawiają zbyt wielkiej spoistości, a jądro ich nie jest twardem, ziemia tedy wlecieć może w masę komety i wyjść z niej bezkarnie...

Inaczej jednak sądził mniej oświecony ogół.

Wieczoru d. 15 listopada oczekiwano z trwogą, która naturalnie skończyła się na niczem... Astronomowie tylko byli świadkami cudownego widowiska. Przez całą noc padały z nieba gwiazdy w olbrzymiej ilości, a wszystkie zdawały się wylatywać z jednego punktu, z tego właśnie, w którym powinna się była znajdować kometa Biela, co wskazało, iż to, co brano za gwiazdy, było cząstkami komety, która odtąd przestała istnieć bezpowrotnie. Zamiast niej utworzył się cały potok meteoryczny, złożony z ciał twardych, które przy spotkaniu z ziemią wchodzą w naszą atmosferę, tu wskutek oporu powietrza rozpalają się, świecą i następnie w proch obracają...

Deszcz taki ognisty spaść miał w roku 1885 i nie zawiódł; czy nie zawiedzie i w r. 1898, niewiadomo.

To jednak wiadomo, iż słońce wiecznie przyciąga do siebie komety, że stara się wyrwać z nich najbliższe od siebie części, że zatem przyczyna rozdrabniania komet istnieje ciągle... Ustępując sile słońca, kometa zmienia się w potok meteorów i znika, tak samo, jak pod wpływem Jowisza. Cała różnica polega tylko na tem, że Jowisz zmieniać może tylko drogę komet, a olbrzymie słońce na części je łamie...

Oto przyczyny, dla których, podług astronomów, znikają komety.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* Wrześniowy zeszyt *Przeglądu polskiego* ma treść bardzo urozmaiconą. Rozpoczyna się w nim, na czele, niepospolitych zalet powieść bezimiennego autora p. n. *Z własnej winy*. Z innych artykułów zasługują na uwagę: *Fustel de Coulanges*, jako historyk prawa średniowiecznego, przez Dra Alfreda *Blumenstoka*, dalszy ciąg pracy *O spółkach systemu Raiffeisena* przez Dra Franciszka Stefczyka, *Journal des Débats i Polacy* przez L. Gadona (autora historji teatru poznańskiego), oraz *W sprawie konwersji długów krajowych* przez Leona Paszkowskiego. Bardzo obfita *Kronika literacka* redagowana przez najświetniejsze pióra w kraju (hr. Stanisław Tarnowski zdaje sprawę z książki Władysława Mickiewicza o ojcu, oraz daje należytą odprawę *Błękitnym* panny Rodziewicz; znany wykwintny krytyk ukrywający się pod kryptonimem N. pisze o najwybitniejszych nowych książkach francuzkich, pani A. M. L. ocenia wreszcie powieść Maupassanta p. n. *Notre Coeur*), oraz nadzwyczaj bystry *Przegląd polityczny* dopełniają bogatego materjału, obejmującego 14 arkuszy druku.

* *Gazeta polska* rozpoczyna druk powieści *Kosiakiewicza* p. t. *Przy budowie kolei*. Czy to mają być nieśmiertelne *Druty telegraficzne* na większą skalę?

* W Wiedniu cieszy się wielką popularnością farsa *Brunona Zapperta* i *Pawła Mestrozieyo* p. n. *Stanley i Emin-basza*. Rzecz dzieje się w Afryce i obaj bohaterowie przedstawieni są w dość karykaturalnych rysach.

* W jednym z numerów moskiewskiego tygodnika satyrycznego *Budilnik* zamieszczono podobizny trzech naszych pisarzy: H. Sienkiewicza, A. Świętochowskiego i B. Prusa.

Kronika zamiejscowa.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Dr. Wacław Sobierański, warszawianin, doktor filozofji uniwersytetu heidelberskiego i zarazem doktor medycyny, mianowany został docentem przy uniwersytecie w Marburgu.

KURJER LWOWSKI.

* *Gazeta Lwowska* donosi w części urzędowej o zatwierdzeniu przez cesarza wyborów ostatnich, na prezesów i wiceprezesów Rad powiatowych.

* Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono budowę krytej ujeżdżalni dla wojska, konstrukcji żelaznej, przy ulicy Weteranów, kosztem 50.000 złr. z funduszów gminy zaliczyć się mających, pod warunkiem, iż c. k. skarb wojskowy od kapitału, na budowę wyłożonego, opłacać będzie przez lat 25 sześcio-procentowe odsetki.

Na temże posiedzeniu przedstawił referent, radny p. Jerzy hr. Borkowski wnioski sekcji I., co do budowy kosztem 30.000 złr. zakładu dla sierót dziewcząt, postanowionej swego czasu na wieczystą pamiątkę zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Marji Walerji z Arcyksięciem Franciszkiem Salwatorem. Urząd budowniczy otrzymał polecenie przyspieszenia prac, tak, aby budowa już z wiosną roku przyszłego rozpocząć się mogła.

* Wybory do lwowskiej Rady pow., a w szczególności 12 członków z mniejszej posiadłości, odbyły się wczoraj. Wskutek nader ożywionej agitacji przyjdzie pewnie do ściślejszego głosowania. Kandydatami są przeważnie sami włościanie.

* W zeszłą sobotę odbył się w tutejszym kościele św. Marji Magdaleny ślub p. Antoniego Mleczka, urzędnika kolei Karola Ludwika, z panną Szczurkowską.

* Firma tutejsza „N. Barbasch's syn“ zawiesiła wypłaty. Rynek wiedeński miał ponieść wskutek tego bankructwa znaczne straty.

* P. Stanisław Dzbański wydał osobną broszurę, p. t.: „Gospodarka Wydziału krajowego w Dublanach“ (Eksploatacja torfu). Sprawie tej, popartej statystycznemi danemi, autor poświęca głębsze uwagi.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Brody dnia 2 września. — Groziło nam niebezpieczeństwo utraty tak pożytecznej instytucji, jaką jest „ochotnicza straż ogniowa“, a to w chwili, gdy w każdej prawie najmniejszej mieścinie, liczącej zaledwie kilkuset mieszkańców, straż się zawiązuje. Dzięki jednak kilku ludziom silnej woli, zdołano przez zręczne *coup d'état* temu zapobiedz. Widząc, że straż z powodu szkodliwych żywiołów wśród niej się znajdujących, jest już blisko upadku, zwołano walne zgromadzenie, które powzięło uchwa-[illegible] brano komisję rozwiązującą, a ta miała też obowiązek utworzenia nowej straży. Komisja ta tak energicznie się do dzieła wzięła, że w przeciągu ośmiu dni ukończyła całą pracę i zwołała na niedzielę dnia 31 z. m. walne zgromadzenie „nowo zawiązanej straży ogniowej“. Na zgromadzeniu tem wybrano komendantem p. Gaila, który urząd ten dawniej nader szczęśliwie i korzystnie piastował, po ustąpieniu bowiem z tego swego stanowiska, zostawił swoim następcom pokaźną gotówkę, rekwizyta i mundury. Obecnie podjął się p. Gail tej żmudnej pracy, wyszukania nowych źródeł materjalnych w celu dalszego prowadzenia tej instytucji, dla każdego miasta tak ważnej. Mamy nadzieję, że energją swą p. Gail wytknięty sobie cel osiągnąć potrafi, czem sobie na ogólne uznanie zasłuży i życzymy mu: „Szczęść Boże!“

* Z Zatora piszą nam d. 4 września. — Dnia 1 b. m. o godz. 8 wieczór powstał pożar w stodole w gminie Podolsze nad Skawą, z powodu nieostrożności. Zgorzał jeden dom zupełnie, na drugim dach i trzy stodoły ze zbożem i nagromadzoną wysuszoną wikliną, przeznaczoną na wywóz do Prus. Pożar byłby przybrał groźne rozmiary, lecz przybyła natychmiast straż pożarna z miasta Zatora i pracując w 33 ludzi kilkanaście godzin obroniła wiele sąsiednich budynków. Pełne uznanie należy się oddać przedewszystkiem p. Medweckiemu, naczelnikowi, i p. Edw. Remer, podnaczelnikowi.

* Czerniowce dnia 4 września. — W ostatnich dniach powstało tu Towarzystwo loteryjne pod imieniem „Nadzieja“. Celem tego Towarzystwa jest, ze składek członków skupować losy i wygraną dzielić między członków. Statuta Towarzystwa są już przez rząd krajowy zatwierdzone. — Poświęcenie rzym.-kat. kaplicy na przedmieściu Ross odbędzie się dnia 9 b. m.

* P. K. Teliszewski, notarjusz w Turce i poseł do Sejmu, mianowany niedawno notarjuszem w Lubaczowie, zrezygnował, jak donosi *Diło*, z tej ostatniej posady i pozostaje nadal na notarjacie w Turce.

* Korporacje rzemieślników w Stanisławowie wysyłają na wiec wiedeński kilku delegatów na własny koszt.

STYPENDJA.

* Z początkiem roku szkolnego 1890/91 zostało opróżnionem w c. k. Akademji górniczej w Pribram jedno z dwóch, tamże fundowanych stypendjów w złocie imienia cesarza Franciszka Józefa, wynoszące rocznie 300 złr. w złocie.

KURJER WARSZAWSKI.

* Przełożona od lat przeszło 20 klasztoru PP. Sakramentek wielebna matka Stanisława Romecka w zeszłą sobotę tj. dnia 30 sierpnia, obchodziła 50-letnią rocznicę złożenia ślubów zakonnych. Szanownej jubilatce w dniu tym członkowie instytucji jałmużniczej dla wstydzących się żebrać i arcybractwa, istniejących przy kościele PP. Sakramentek, jako swej jałmużniczce, składali życzenia.

* Akt zamknięcia i zarazem rozpoczęcia roku akademickiego w tutejszym uniwersytecie odbędzie się w dniu 11 b. m.

* P. Florjan Grubiński wynalazł maszynę do wyorywania i oczyszczania z ziemi kartofli. Maszyna, poruszana siłą jednego konia, zbudowana jest na trzech kołach, umieszczonych na jednej linji, z których dwa utrzymują powożącego, trzecie zaś porusza mechanizm, zagłębiający się w ziemi. Próby tej maszyny, zbudowanej w fabryce Refelda i Dubeltowicza, będą dokonane jutro w jednym z majątków ziemskich pod Warszawą.

* W Kaliszu odbył się w tych [illegible] ślub, zawarty pomiędzy panną Bent[illegible] [illegible] znanego pisarza, a p. Władysławem Barcewiczem, fortepianistą i profesorem tutejszego Instytutu muzycznego.

* Pewien właściciel cukierni wprowadził arcypraktyczną metodę, zapożyczoną od kolegów z nad Sprei. Nowością tą jest wypożyczanie tortów i piramid na zabawy, wesela i t. p. Z udogodnienia, jak dotąd, głównie korzystają towarzystwa niemieckie. Dodajmy, iż smakołyki są wyrobione z masy niezdatnej do jedzenia. Czy można praktyczniej?

KURJER WIEDEŃSKI.

* Kongres rolniczo-leśny podzielił się na liczne sekcje, jak administracji rolniczej, hodowli bydła i chorób bydlęcych, eksploatacji torfowisk itd. Największe zajęcie budzą obrady sekcji polityczno-ekonomicznej, a mianowicie szeroko dyskutowana kwestja przyszłej polityki cłowo handlowej

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

2) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Puść mnie Hrehory, puść! — woła i niby się wyrywa, a rękami ledwie rusza i niby chce uciekać, a wciąż na miejscu stoi.

A Hrehory objął ją za szyję, i nachyliwszy się, śpiewa jej do ucha:

Chodź do Szmula, chodź, dziewczyno,
Tam jest wódka, miód i wino.
Tam jest dobroć, słodycz wszelka,
Kołacz, piernik i butelka!

Hrehory, odkąd z wojska wrócił, mówi chętniej po polsku, niż po rusku, a z taką łatwością składa wiersze i piosneczki, że mu w tem nie dorówna ani djak, ani nauczyciel, ani sam jegomość z Porzecza, choć ten dobrze był uczony, i parastas śpiewa, jak nikt na pięć mil wokoło.

— Daj mi pokój, Hrehory, bo doprawdy tatunia zawołam! — krzyknęła Parania, tym razem wcale energicznie z rąk mu się wyrywając.

— Oho! jaka z niej frejlina! — odrzekł i odwróciwszy się, przez zęby splunął. — Ja ją delikatnie do karczmy zapraszam, a ona się wyrywa, jak dzika koza.

— Bo teraz nie czas iść do karczmy — opryskliwie odrzuciła.

— Kto ci to powiedział, Paraniu?

— A czyś ty nie słyszał, jak jegomość w cerkwi mówili, że dnia świętego nie godzi się znieważać?

— Skoro tak słuchasz jegomości, więc pewnie i wieczór do karczmy nie pójdziesz?

— Wieczór co innego! Wtedy sam jegomość nie bronią trochę potańcować.

Podczas gdy oni tak rozmawiali, reszta towarzystwa stała na drodze, z zajęciem ich słuchając.

Nagle Dmytro zawołał:

— Pan hrabia idzie!

— I pani hrabina! — dziewczęta dorzuciły.

Wszyscy spojrzeli w głąb ulicy, na której końcu ukazał się mężczyzna, prowadzący damę pod ramię.

Był to hrabia Gustaw Opaliński, właściciel Ustronia, i jego żona, Stanisława.

Zbliżali się powoli. Przed nimi biegło dwoje dzieci: chłopczyk i dziewczynka. Śliczne to były dzieciaki, a twarzyczki miały pełne wyrazu, jak owe dwa aniołki zadumane u stóp Madonny Sykstyńskiej. Każde niosło kwiatki w rączce.

Hrabina miała duży bukiet z bzów, świeżo rozwiniętych. Patrzyła na dzieci i uśmiechała się sama do siebie. Na jej twarzy pięknej malowała się duma macierzyńska, opromieniona żywem zadowolnieniem. Dzieci były dorodne, żwawe, grzeczne... Czegoś więc miałaby jeszcze pragnąć? Mimo lat dwudziestu ośmiu, wyglądała na dziewicę w pełnym rozkwicie kształtów i piękna duchowego. Dotąd nie zniknął nawet z jej twarzy ów cudowny puszek brzoskwiniowy, który popielatym, jak ona, blondynkom, tyle uroku dodaje. Oczy miała duże, a ciemne, takież brwi i rzęsy. Jej chód był lekki i elastyczny, w całej postawie przebijała duma szlachetna, każdy jej ruch był zaokrąglony i pełen wdzięku.

Idący obok niej mężczyzna, mógł mieć lat trzydzieści jeden lub dwa, nie więcej. Był to szatyn smukły, o spojrzeniu melancholijnem, w którem wszystko wskazywało pochodzenie arystokratyczne. Nos misternie skrojony, blada cera twarzy, mała ręka i noga, chód, uśmiech, głos, wszystko. Piękny był jak Antinous, a tak uprzejmy, że nawet wtedy, gdy się do żony zwracał, czynił to z lubem przymileniem, jak ongi, gdy się dopiero starał o jej względy.

Szli przez wieś, witając wieśniaków, którzy do kolan im się kłaniali.

— Pewnie idą do jegomości — rzekł Dmytro.

— Chyba nie tam! — zaprzeczyła jedna z bliżej stojących dziewcząt. — Jegomość muszą teraz spać, bo dobry obiad zjedli, a zresztą pan hrabia rzadko tam chodzą, bo jegomość głuchy, jak pień, i trzeba im dobrze do ucha krzyczeć, nim co usłyszą. Oni prędzej idą na cmentarz.

— Pewnie, że na cmentarz! — potwierdził Semeń. — Oni tam codzień chodzą.

W tej chwili hrabia do nich przystąpił.

— Jakże się macie; dobrzy ludzie? — rzekł uprzejmie do bliżej stojących, a spostrzegłszy Hrehora, dodał: — A co tam porabia twoja matka, Hrehory?

— Ta nic, proszę jaśnie pana hrabiego.

— Zdrowa?

— Ta coby jej nie dostawało.

— Wspomniał ktoś wczoraj, że znów leżała...

To mówiąc, spojrzał bystro w oczy parobkowi, który nań zerknął ukosem i zaraz głowę spuścił.

— Ot zwyczajnie ludzkie gadanie, proszę jaśnie pana hrabiego.

— A twój brat zdrów?

— I jemu, dzięki Bogu, nic nie brakuje.

— Byle tak zawsze było, Hrehory! Pomnij, że kto czci matkę i ojca, a rodzeństwo kocha, tego Bóg błogosławi!

To powiedziawszy, chciał odejść, lecz zatrzymał się, jakby sobie co przypomniał.

— A nie myślisz ty się nareszcie żenić, Hrehory?

Chłop w głowę się poskrobał i uśmiechając się, odpowiedział:

— Ta możebym się i ożenił, proszę jaśnie pana hrabiego, ale nie mogę, bo mnie żadna nie chce.

Na to dziewczęta niespokojnie się poruszyły, jedna drugą trąciła łokciem, Parania zaś, sama nie wiedząc czemu, twarz sobie fartuszkiem zasłoniła.

— Nie wykręcaj się, Hrehory, bo wiesz, że ci nie uwierzę — rzekł hrabia. — Ciebie, choć nicpoń jesteś, każdaby zechciała, lecz ty ponoś wolisz życie kawalerskie.

Hrehory nic już na to nie odpowiedział, tylko w głowę się skrobiąc, znów hrabiemu do kolan się skłonił.

— Bądźcie zdrowi, dobrzy ludzie!... Bądź zdrów, Hrehory i pamiętaj czcić starą matkę, bo to sam Bóg nakazuje.

To rzekłszy, z uśmiechem uprzejmym głową im skinął, hrabina to samo uczyniła i szybciej, niż przedtem, gdyż dzieci znacznie ich już wyprzedziły, ruszyli ku cerkwi, obok której znajdował się cmentarz.

Hrehory stał na dawnem miejscu i wciąż jeszcze kapelusz w ręku trzymając, chmurnem okiem ich odprowadzał.

— O! patrzcie go, jak to on umie uczyć, lepiej, niż sam ksiądz! — mówił, niby do siebie, a jednak tak głośno że go wszyscy słyszeli. — Nie dość, że jegomość w cerkwi gadają, co im ślina na język przyniesie, jeszcze mi i od niego trzeba słuchać!.. Czy mi to ojciec, czy kum!..

— Zawsze to dziedzic i hrabia!.. — przerwał mu Dmytro.

— A co z tego? Niech sobie będzie i dziedzicem, i hrabią, to jego rzecz, nie moja. On sobie pan na swojem, a ja na mojem. Dzięki Bogu pańszczyzny już nie ma i dziś każdy, kto ma kawałek ziemi, jest sobie takim samym, jak on dziedzicem.

— Dobrze mówisz, Hrehory — znów Dmytro się wmieszał — że kto ma ziemię, jest jakby sam dziedzic, ale ta, na której ty siedzisz, to ponoś nie twoja.

— A czyja?

— Dworska.

— Dworska? — powtórzył Hrehory i brwi gniewnie ściągnął.

(Dalszy ciąg nastąpi).

państw europejskich, oraz specjalnie *unji celnej środkowo europejskiej* przeciw szkodliwym ekonomicznym wpływom Rosji i Ameryki północnej. Dyskusję o kwestji celnej rozpoczęli trzej referenci pp.: hr. Karol Maksymiljan Zedtwitz, wiceprezes czeskiej Rady kultury krajowej, sekretarz ołomunieckiej Izby handlowej Maksymiljan Hönig, tudzież H. Samson-Himmelstjerna z Fryburga w Badeńskiem. Hr. Zedtwitz uzasadniał potrzebę wymienionej unji tem, że wartość przywozu i wywozu Austro-Węgier obniżyła się znacznie, wskutek zagranicznej cłowej polityki.

Mówca przypomniał ostatnie represalja graniczne Rosji (podwyższenie cła od towarów zagranicznych o blisko 15%). P. Samson Himmelstjern projektuje utworzenie „Towarzystwa międzynarodowego dla sprawy związku cłowego z siedzibą w Wiedniu“. Specjalna komisja ma: a) wystylizować z polecenia kongresu odezwę, celem wprowadzenia w życie unji celnej i rozesłać ją do osób prywatnych, stowarzyszeń i korporacyj, z równoczesnem wezwaniem do nadesłania tymczasowego oświadczenia co do przystąpienia; b) rozesłać projekt statutów i zaprosin, mającym chęć przystąpienia do stowarzyszenia, na zgromadzenie, celem uchwalenia statutów i ukonstytuowania się. Na członków komisji wybrano 37 osób, a między tymi prof. uniw. A. Miaskowskiego z Wiednia i prof. uniw. dra Tadeusza Pilata ze Lwowa.

Uczestnicy kongresu zaproszeni zostali onegdaj na przyjęcie dworskie do sal parku „Augarten“, gdzie cesarza zastępował Arcyks. Karol Ludwik.

* Dotychczasowy poseł brazylijski przy wiedeńskim dworze, p. Mello y Aloim, został mianowany posłem w Meksyku. Tymczasowo sprawami poselstwa w Wiedniu kierować będzie pierwszy sekretarz Zins de Almeida.

* Jak wiadomo, w rozmaitych dzielnicach Trjestu podłożyła nieznana jakaś ręka w zbrodniczym celu petardy, z których jedna przy wybuchu wybiła oko 10 letniemu chłopcu, Ryszardowi Bolderinowi. O zamach posądzają irredentystów. Na posiedzeniu delegacji municypalnej Trjestu, przewodniczący Dompieri potępił w surowych wyrazach powtarzające się wybryki i zamachy petardowe, nazwał je haniebnym czynem nieroztropnych zapaleńców, którzy prawdopodobnie nie należą do gminy trjesteńskiej, i przedłożył wniosek, aby delegacja w imieniu całego obywatelstwa uchwaliła wyraz głębokiego oburzenia nad zbrodniczemi wybrykami i aby dla rodziny Bolderinów uchwaliła wypłacić wsparcie.

KURJER BERLIŃSKI.

* W Monasterze duch katolicki ciągle potężnieje. Na dowód przytacza dziennik *Westfaelischer Merkur*, okoliczność, że świeżo udało się z tego miasta 1155 pielgrzymów do słynnego cudami miejsca Kevelar.

* Liczba mieszkańców stolicy niemieckiej wynosiła dnia 10 z. m. 1,549.004.

* Cesarzowa Fryderykowa zatrzyma się w powrocie z Aten dłuższy czas w Wenecji.

* Onegdaj przywiózł koniuszy cara rosyjskiego trójkę (rosyjski zaprzęg z trzech koni), jaką samodzierżca Wszechrosji złożył w prezencie swemu gościowi z Berlina.

* Przed kilkoma dniami przybyła do Berlina znaczna liczba członków angielskiej sekty, zwanej „armją zbawienia“, i rozpoczęła propagandę na jednem z przedmieść stolicy

* Według wiadomości dziennika *Gaulois* odbierze zaręczona z księciem Schaumburg-Lippe siostra cesarza Wilhelma II Wiktorja, wcale skromny posag. Skarb cesarski wypłaci jej bowiem jednorazowo miljon marek a następnie pobierać będzie córka cesarska 75.000 złr. rocznie.

* W ubiegłym tygodniu we środę przyjechali do Berlina jacyś młodzi państwo i stanęli w hotelu, gdzie zameldowali się, jako Siegmund z Berna z żoną. W piątek rano skoczył ów p. Siegmund z okna pokoju na czwartem piętrze na bruk i zabił się na miejscu. W pokoju, zamieszkiwanym przez samobójcę, znaleziono jego żonę z przestrzeloną piersią. Na stole stała flaszeczka do połowy wypróżniona a obok niej kartka z napisem: „Otruwszy i zastrzeliwszy żonę, odbieram sobie życie“. W posiadaniu samobójcy znaleziono wszystkiego 10 marek.

KURJER PARYSKI.

* Z dniem 1 b. m. wprowadzone zostało w Paryżu nader ważne udogodnienie. Poczta wzięła na siebie obowiązek przesyłania pakunków w obrębie miasta. Pakunki te, wagi nie przenoszącej 3 kilogramów, nie mogą zawierać w sobie złota, srebra, kosztowności, materyj wybuchowych lub zapalnych, ani też listów. Opłata oznaczoną została z dostawą do mieszkania na 25 centymów od pakunku.

* Dziwny inserat zwraca uwagę w pismach paryskich. Oto jego brzmienie: „Pod największą dyskrecją sprzedaje się wielka opera kompozytora już zmarłego. Opera jest całkowicie wykończona i orkiestrowana, a nie była jeszcze nigdzie wydaną. Adres: „Marsylja, *poste restante*, A. M.“ Pytanie, teraz, kto zechce nabyć ten spadek?

KURJER BRUKSELSKI.

* Przed kilkoma dniami odbyła się w bliskości krwawych pól Waterloo uroczystość odsłonięcia pomnika oficerów angielskich, którzy polegli w boju z Francuzami w roku 1815. Ceremonji odsłonięcia przewodniczył ks. Cambridge. Pomnik, wykonany w Brukselli przedstawia lwa brytańskiego, w pozycji leżącej obok figury Brytanji, czuwającej nad popiołami pogrzebanych w pobliżu bohaterów.

* Na granicy belgijsko holenderskiej odbyć się miał we czwartek pojedynek Rocheforta z byłym bulanżystą, Thiebaudem.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 6 września obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Zacharjasza, proroka. Po powrocie z niewoli Babilońskiej do Judei, tamże w późnym wieku zakończył doczesny żywot, i pogrzebiony został obok Aggeusza, proroka.

Kalendarz. Dziś: św. Zacharjasza, proroka; jutro: św. Reginy. panny.

Kalendarz historyczny. 6 września 1580 roku: Stefan Batory zdobywa Wielkie-Łuki. — 1634 roku: Władysław IV. zaślubiony z Cecylją Renatą. — 1672 roku: Turcy zdobywają Kamieniec Podolski.

Do szkół ludowych krakowskich zapisało się obecnie o blizko 400 dzieci więcej, niż w roku ubiegłym. Wobec zwiększonej frekwencji, nie małe usługi wyświadcza nowo zbudowana szkoła barakowa na Dajwerze. Według spisów, liczba zapisanych do szkół dziewcząt przewyższa o 630 liczbę chłopców (2.323).

P. Koloswary, dyrektor kolei państwowej, wczoraj rano powrócił z Karlsbadu.

Bawi w naszem mieście p. Józef Nowakowski, znany mecenas w Petersburgu.

Dr. Franciszek Piekosiński znany historyk i kodyfikator Wydziału krajowego, autor książki p. t.: „O dynastycznem pochodzeniu szlachty“ ma się habilitować na tutejszej Wszechnicy z dziedziny prawa polskiego.

† **Wiktor de Martini** c. k. starszy Zarządca i Naczelnik głównego Urzędu cłowego, przeżywszy lat 61, zmarł 5 b. m. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 po południu, z domu przy ulicy Lubicz.

Wybór prezydenta miasta Krakowa odbędzie się w pierwszych dniach października b. r.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej przez Radę miejską komisji do sprawdzenia wyborów radzieckich.

Dowiadujemy się, że w sądzie krakowskim ma być powiększoną liczba adjunktów o 8 posad.

Nowa instrukcja dla ekonomatu miejskiego, o której w swoim czasie pisaliśmy, weszła w życie z dniem 1 b. m.

Biuro krak. Towarzystwa oświaty ludowej przeniesione zostało na ul. św. Jana l. 4 do domu p. Wł. Fischera.

Z teatru. Dziś ujrzymy p. Rapackiego w znakomitej roli Shyloka w „Kupcu Weneckim“. Repertuar zapowiada na poniedziałek: „Skąpca“, a na wtorek „Zemstę“ Fredry, z p. Rapackim w roli Raptusiewicza.

Wstęp na zabawę kwiatową w Parku Krakowskim, na dochód św. Józefa, wynosić będzie 20 ct. od osoby; dzieci płacą 10 ct. Początek zabawy o godzinie 3 po południu; dzień dotąd ściśle nie oznaczony, z powodu niepewnej pogody i chłodnego powietrza.

Z powodu wymarszu wojsk na manewry, nie przygrywała przez ubiegły i bieżący tydzień muzyka wojskowa na plantacjach, przed cukiernią Rehmana.

Z miasta otrzymujemy ponowne skargi, z powodu niemożliwych odorów, jakie przepełniają Mały Rynek od strony plantacyj. Uważamy za konieczne polecić tę sprawę bacznej uwadze odnośnych organów magistrackich, tem więcej, że obok jatek mięsnych znajduje się gimnazjum św. Jacka, a więc młodzież skazaną jest na wdychanie, w czasie wolnym od lekcyj trujących miazmatów. Cóż na to Komisja sanitarna?

Na brak opieki nad dziećmi zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę, wykazując lekceważenie obowiązków sług, którym powierzono pieczę nad niemi. Jaskrawy fakt tego rodzaju, ponownie komunikuje nam jeden z prenumeratorów. Oto, wczoraj około godz. 8 wieczorem błąkała się, co najwyżej 3 letnia dziewczynka po ul. Zwierzynieckiej. Jeden z przechodniów rozciągnął nad nią opiekę i śledził dokąd zmierza. Dziecko na tyle było roztropne, że trzymając się ręczką ścian kamienic i parkanów, nie schodziło na środek ulicy, gdzie łatwo ze względu ciemnego wieczoru przejechanem być mogło. Dochodziło już plantacyj, gdy naraz zjawiła się służąca z drugiem dzieckiem i zabrała malutką. Przechodzień skarciwszy służącą, pośpieszył za nią do mieszkania jej chlebodawców, którym opowiedział fakt ku przestrodze na przyszłość.

Partja pobożnych włościan z wschodniej części kraju przybyła wczoraj do Krakowa, gdzie przenocowawszy, udaje dziś w dalszą drogę na odpust do Kalwarji.

Do Wieliczki. Przypominamy, że z powodu dwóch świąt, urządzone będzie w niedzielę dnia 7 września b. r. popołudniu zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich, z którego czysty dochód przeznacza się dla ubogich tamtejszego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo

Organa policyjne aresztowały: Aleksandra Krucznowskiego, pochodzącego z Targowisk, za kradzież popełnioną w Krzeszowicach. Kamisińskiego Kasimierza z Biskupic, za kradzież w służbie na szkodę p. Gostomskiego. Piątka Romana z Czarnej Wsi, za uszkodzenie ciała. Lechowicz Józefę ze Złoty, za kradzież. Czechowskiego Stanisława z Krakowa i Maryniaka Michała z Krakowa, obu nałogowych złodziei i awanturników za zbrodnię gwałtu publicznego, dokonanego na Kleparzu. Flisak Katarzynę, Olszewską Marjannę i Swinkę Marjannę, włóczęgi, za awantury przed kościołem N. P. Marji. Wygodę Mikołaja z Podgórza za kradzież. Adama Zawrzykraja z Krakowa, za kradzież, 3 osoby za pijaństwo, 11 za włóczęgostwo, wstręt do pracy; 21 ukarano we własnym zakresie za różne przekroczenia policyjne.

Wydział rolniczy na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W uzupełnieniu statutu tymczasowego dla studjum rolniczego w c. k. Uniwersytecie krakowskim, pospieszamy dziś zapoznać naszych czytelników z dokładnym porządkiem nauk i egzaminów na fakultecie rolniczym.

Plan nauk. Całe Studjum rolnicze uniwersyteckie trwa trzy lata. Uczniowie obowiązani są uczęszczać na przedmioty następujące:

W pierwszym roku:

W półroczu zimowem.	Tygodniowa liczba godzin wykładów	ćwiczeń
1. Wstęp do nauki rolnictwa	1	
2. Fizyka doświadczalna	5	
3. Chemja nieorganiczna	4	
4. Żarys zoologji	3	
5. Botanika ogólna	3	
6. Anatomja zwierząt domowych	2	
7. Geologja, petrografja, nauka o glebie Część I	2	
8. Zasady austrjackiego prawa cywilnego	3	
Ćwiczenia zootomiczne		2
Ćwiczenia botaniczne		2
Razem	23	4

W półroczu letniem	wykładów	ćwiczeń
1. Chemja orgniczna	5	
2. Botanika rolnicza	4	
3. Fizjologja roślin	5	
4. Fizjologja i histologja zwierząt domowych	4	
5. Klimatologja i meteorologja	2	
6. Geologja, petrografia, nauka o glebie część II.	2	
Ćwiczenia chemiczne (3 razy tygod. po 3 godz.)		9
Ćwiczenia botaniczne		2
Ćwiczenia histologiczne		2
Ćwiczenia geologiczne i wycieczki		2
Razem	22	15

W drugim roku.

W półroczu zimowem.	wykładów	ćwiczeń
1. Chemja rolnicza	4	
2. Nauka o szkodnikach zwierzęcych	1	
3. Ogólna nauka uprawy roślin	5	
4. Ogólna nauka hodowli zwierząt	5	
5. Nauka o maszynach rolniczych	2	
6. Geometrja wykreślna (z rysunkami)	2	
7. Fizjografja rolnicza	1	
8. Ekonomja polityczna z polityką agraryjną, część I	3	
Ćwiczenia w chemji rolniczej (3 razy tygodniowo po 3 godziny)		9
Rozpoznawanie szkodników zwierzęcych		1
Razem	23	10

W półroczu letniem.	wykładów	ćwiczeń
1. Szczegółowa nauka uprawy roślin, część I	6	
2. Szczegółowa nauka hodowli zwierząt	7	
3. Rybactwo	1	
4. Pszczelnictwo	1	
5. Budownictwo wiejskie	2	
6. Miernictwo i niwelacja	2	
7. Ekonomja polityczna z polityką agraryjną, część II	2	
Ćwiczenia w budownictwie		2
Ćwiczenia w miernictwie		2
Ćwiczenia z zakresu nauki o budowie maszyn		2
Wycieczki rolnicze (raz tygodniowo)		
Razem	21	6

W trzecim roku.

W półroczu zimowem.	Tygodniowa liczba godzin wykładów	ćwiczeń
1. Nauka zarządu gospodarstwa rolnego	5	
2. Szczegółowa nauka o uprawie roślin, część II.	2	
3. Weterynarja, część I.	2	
4. Mleczarstwo	1	
5. Encyklopedja leśnictwa część I sza.	2	
6. Meljoracje rolnicze	2	
7. Statystyka rolnicza	1	
8. Austrjackie prawo państwowe i administracyjne	4	
Ćwiczenia w zarządzie gospodarczym		2
Konwersatorjum o uprawie roślin		2
Konwersatorjum o hodowli zwierząt		2
Demonstracje weterynaryjne kliniczne		1
Wycieczki rolnicze (raz tygodniowo)		
Razem	19	7

W półroczu letniem.	wykładów	ćwiczeń
1. Rachunkowość rolnicza i taksacja	4	
2. Weterynarja, część II	2	
3. Encyklopedja leśnictwa, część II-ga	2	
4. Technologja rolnicza	4	
5. Ogrodownictwo (owoce i jarzyny)	3	
6. Skarbowość	2	
Ćwiczenia w zarządzie gospodarczym		2
Konwersatorjum o uprawie roślin		2
Konwersatorjum o hodowli zwierząt		2
Demonstracje weterynaryjno-kliniczne		1
Demonstracje z ogrodnictwa		1
Wycieczki rolnicze (raz tyg.)		
Razem	17	8

W granicach tego planu naukowego ułoży grono profesorów Wydziału filozoficznego, według obowiązujących w tej mierze przepisów, wykaz wykładów na każde półrocze i umieści go jako dział odrębny w katalogu lekcyjnym Wydziału filozoficznego. W sprawie wykładów z zakresu prawa i umiejętności politycznych należy porozumieć się z Wydziałem prawnym. Minister oświaty po wysłuchaniu grona profesorów Wydziału filozoficznego może zezwolić na odstąpienie od tego planu naukowego na jedno półrocze, a mianowicie orzec, że mimo braku niektórych wykładów, półrocze przecież do czasu studjum rolniczego się wliczy.

Egzamina promocyjne obejmują:

a) pierwszy egzamin promocyjny cztery przedmioty, mianowicie: Chemję (anorganiczną i organiczną), Botanikę (ogólną i rolniczą łącznie z fizjologją roślin), Zoologję (ogólną, obok anatomji i fizjologji zwierząt domowych) i Zasady prawa austrjackiego cywilnego;

b) drugi egzamin promocyjny cztery przedmioty, mianowicie: Ekonomją polityczną (łącznie z polityką agraryjną), Geologję rolniczą (z petrografją i nauką o glebie), Fizykę (w zakresie wykładanym dla rolników) i Inżynierję rolniczą (naukę o machinach rolniczych, budownictwo wiejskie, miernictwo i niwelację);

c) trzeci, końcowy egzamin cztery przedmioty: Rolnictwo (t. j. ogólną i szczegółową naukę uprawy roślin, łącznie z chemją rolniczą), Hodowlę zwierząt (ogólną i szczegółową), Zarząd gospodarstwa rolnego (z rachunkowością, taksacją i meljoracjami) i Zasady prawa austrjackiego państwowego i administracyjnego.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 6 b. m.: Trzeci gościnny występ Wincentego Rapackiego: *Kupiec wenecki*, komedja w 5 aktach, Szekspira.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Lwów 6 września. Przybyli tu wczoraj arcyksiążę Albrecht i baron Beck, odjechali już na manewry 11 korpusu do Bóbrki.

Trjest 6 września. Policja aresztowała 4 osoby, u których znaleziono dynamit. Ma to stać w związku ze znaną sprawą bomb.

Berlin 6 września. Sensację sprawia artykuł, jaki zamieściły „Preussische Jahrbücher“ o zjeździe w Narwie. Jest tam mowa o bezcelowości wojskowej komedji, jaką tam odegrano. — „Jest rzeczą jeszcze zupełnie nie jasną, kto ten zjazd doprowadził do skutku; był on zupełnie zbyteczny. Krążą pogłoski, że to książe Bismarck skłonił cesarza do obietnicy odwiedzin, w październiku roku zeszłego podczas pobytu cara w Berlinie; według innej wersji, miał Bismarck namówić cara, żeby Wilhelma II. do siebie zaprosił. — Zjazd ów jest bardzo niepomyślnym wypadkiem. Dwór rosyjski żywił swojego gościa nieprzerwanym szeregiem bezcelowych parad.

„Pod Narwą nie było żadnych manewrów. Odbędą się one dopiero na serjo u zachodniej granicy i będą miały charakter wyraźnie dla sąsiednich państw zaczepny. Hurko i Dragomirow dowodzić będą właśnie wojskami, przeznaczonemi do wojny z pokojową ligą. A przytem dzienniki rosyjskie z trjumfem zaznaczają, że żadne o b c e o k o (z wyjątkiem chyba sprzymierzeńca-Francji) nie będzie szpiegowało ich ruchów. To chyba dosyć wyraźne. Powinniśmy się byli już oddawna przejąć tą zdrową zasadą i nie zapraszać na manewry wszystkich obcych oficerów, ażeby ich wyuczyć naszej sztuki wojennej. Zachowanie się Rosji powinno Niemcom dać do myślenia“.

Berlin 6 września. Powtórny obiór Forckenbecka na godność nadburmistrza miasta Berlina, uzyskał już zatwierdzenie cesarskie.

Berlin 6 wrzenia. Donoszą z Konstantynopola, że oficjalnie zapowiadają przybycie tam rosyjskiego następcy tronu na początek października.

Paryż 6 września. Wiadomości o powstaniu w Marokko są nieprawdziwe. Kilka szczepów zaledwie przybrało postawę nieprzyjazną.

Bruksela 6 września. Policja holenderska przeszkodziła pojedynkowi Rocheforta z Thiebaudem. Pojedynek odbędzie się w Gandawie.

Belgrad 6 września. Rada ministrów natychmiast po powrocie ministra handlu zastanowi się nad odpowiedzią na notę wiedeńską w sprawie dowozu nierogacizny. Jak zapewniają, Rada przyjmie warunki wiedeńskiego gabinetu za podstawę rokowań.

Madryt 6 września. Przy odjeździe pociągu kolei żelaznej z Wiktorji, kilku młodych ludzi obrzuciło kamieniami wagon, w którym znajdował się prezydent ministrów, Canovas. Obeszło się jednak bez nieszczęścia. Śledztwo w toku.

Lizbona 6 września. Choroba króla ma przebieg pomyślny. Gorączka zmniejsza się.

Salonika 5 września. Sroży się tu ogromny pożar. Dotąd przeszło 12.000 ludzi jest bez dachu. Z braku wody wszelkie usiłowania gaszenia ustały. Strażacy starają się uratować tylko własne mienie. Spaliły się generalne konsulaty angielski i grecki, szpital grecki, meczet „Hagja-Sofja“. Nędza nieopisana. Klęska pożaru dotknęła także kilka rodzin z Austro-Węgier.

Wiedeń 6 września. Usposobienie giełdy ostrożne. Akcje kredytowe 309·50. Akcje Länderbanku 234·80. Złota węg. renta 101·25. Akcje kolei państwowej 246·50, Anglobanki 165·30.

Wylewy.

Wiedeń 6 września. Miasto w coraz groźniejszem położeniu; woda wzrasta ustawicznie, zalała już większą część Prateru, i lada chwila rozerwie resztę tam. Na Leopoldstadt piwnice bardzo wielu domów zalane. Tor kolei północnej bardzo podmyty. Prace ratunkowe prowadzone są bardzo energicznie, mimo to jednak, jeżeli woda nie ustąpi, niebezpieczeństwo straszne grozi kolei północnej i Leopoldstadtowi.

Praga 6 września. Policja opróżniła zupełnie dzielnicę Rudolfa, bo dostrzeżono znaczne rysy we wszystkich prawie budynkach. Woda opadła o 40 centimetrów. Namiestnik wydał rozporządzenie normujące ceny łodzi, żeby przewoźnicy nie mogli wyzyskiwać położenia. Tor drogi żelaznej około Vessely przerwany na przestrzeni 8 metrów; na dalszej przestrzeni grozi mu staw Rozenberski, w którym woda podniosła się o 60 centimetrów.

Praga 6 września. Wodociągi w coraz większem niebezpieczeństwie. Brak wody do picia dopełnia miary nieszczęść.

Stockerau 6 września. Dunaj zerwał tamy i zniszczył tory kolei żelaznej.

Praga 6 września. Cesarz przeznaczył na akcję pomocniczą przy wylewach dla Pragi 10.000 złr., dla Budegowic 3000 złr. Dziś się ukaże odezwa do mieszkańców.

Hamburg 6 września. Pola zalane na wielkiej przestrzeni. Zbiory poszły w niwecz.

Skład fortepianów, harmonij i pianin Bronisławy Gabryelskiej, Kraków, Rynek gł. Krzysztofory.

Nakładem księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie wyszło świeżo dziełko p. t.: 649(7-?)

CHRYSTUS BOGIEM,

streszczenie z obszernego dzieła ks. **Em. Bougaud,** biskupa z Laval p. t.: **„Chrześcijanizm i obecne czasy"** w wolnym przekładzie opracował **Bronisław hr. Lasocki.** Cena egz. 60 centów.

Lekcje dramatyczne

obejmujące 683(1 4)

naukę deklamacyj, dramaturgję teoretyczną, dramaturgję praktyczną oraz kurs przygotowawczy

dla osób, chcących oddać się zawodowi teatralnemu, **rozpoczynają z d. 1 października 1890 r.**

Roman Zelazowski i Leon Stępowski

artyści sceny krakowskiej.

Reżyserja teatrów amatorskich

ul. Krupnicza l. 10, I. piętro. Zgłaszać się można codziennie od 2—4 popołudniu.

HANDEL

towarów korzennych i mąki

dobrze się rentujący, w większem mieście fabrycznem w Zachodniej Galicji, z powodu przesiedlenia się, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** Bliższa wiadomość w **drukarni Wł. L. Anczyca i Sp., ul. Kanonicza l. 9, pod lit. K. M.**

(1-3)

Majątek ziemski,

2½ mili od Krakowa, o obszarze 400 morgów ornej ziemi, 60 morgów łąk, w bardzo dobrej glebie, w wysokiej kulturze, doskonale komasowany, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata dra **Adama br. Lewartowskiego w Krakowie, Grodzka Nr. 20.** 682(1-6)

Panna służąca,

Polka, potrzebną jest za granicę dla rodziny polskiej. Wiadomość **ul. Wielopole Nr. 12, I. piętro.** 691(1-3)

W hotelu Saskim

SKLEP

pod salą balową **do wynajęcia.** Wiadomość w administracji hotelu. 687(1-3)

Uczeń wyższego gimnazjum

poszukuje lekcyj. 678(3-4)

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W. VI. S.,** poste restante **Kraków,** poczta główna.

Lekcje w zakresie gimnazjalnym

oraz

rosyjskiego języka

udziela słuchacz Uniw. Jagiell. Wiadomość w **Czytelni Akademickiej** (Rynek A-B, Nr. 37) od 10—1 przed poł. i od 3—6 po poł. 677(3-3)

Na placu



przy ul. Dietlowskiej



Grand Cirque International.

W sobotę dnia 6 września b. r.

Nadzwyczajne przedstawienie.

i występ słynnej trupy Prokovsky. — I występ klowna Emiljo.

Ceny miejsc:

Loża na 4 osoby 5 złr. — Miejsce numerowane 1 złr. — I. miejsce 70 ct. — II. 40 ct. — Galerja 20 ct. — Wojskowi niżej feldwebla i dzieci do lat 10 płacą na I. miejsce 40 ct. — II. miejsce 25 ct. — Galerja 15 ct.

Dla dogodności Szanownej Publiczności można dostać bilety od godz. 11—1 popołudniu i od godz. 6 wieczór przy kasie.

Początek koncertu kapeli cyrkowej o godzinie 6½, przedstawienia o godz. 7½ wieczór.

Początek przedstawień codziennie o godz. 7½ wieczór, w niedzielę i święta dwa przedstawienia, początek pierwszego o godz. 4 popoł., drugiego o godz. 7½ wieczór, każde z doborowym programem. 650(10-?)

Jutro w **niedzielę** 7 września b. r. dwa przedstawienia: pierwsze o 4, drugie o 7½ godz. wieczór.

Z uszanowaniem **Dyrekcja.**

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 5/9.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . za 100 rubli	137 —	138 —
Marki niemieckie . . za 100 mar.	55 —	55 —
20-to frankówka złota . . .	8 —	8 80
6% Pożyczka kraj. galic za złr. 100	102 75	[illegible]
4½% Pol. kraj. galic. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	[illegible]	[illegible]
4½% Listy zast. Banku kr. za złr. 100	99 —	100 —
5% Obligi komun. " " " I. Emis.	[illegible]	[illegible]
4½% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
4% " " " "	95 75	96 —
4% " " " "	100 —	100 50
5% " " " "	100 —	101 —
5% " Bank. hip. z prem. 10%	[illegible]	[illegible]
5% " " zwr. za 40 lat	[illegible]	[illegible]
5% " Król. Pol. za rubli 100	[illegible]	[illegible]
4% " likwid.	90 —	91 —

Nowości jesienne i zimowe

w wielkim wyborze poleca 6 0(1-5)

Magazyn towarów bławatnych i Konfekcji damskiej

HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie, ul. Grodzka 13.

Próbki na żądanie. Ceny umiarkowane.

Zamówienia na konfekcję wykonywują się punktualnie.

M. BEYER i SPÓŁKA

w Krakowie

Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw Kościoła N. Panny Marji.

Serja I. po złr. I.

1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych.
6 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
3 pary mankietów męskich.

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje I złr.

Serja II. po I złr. 25 c.

6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej.
¼ tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje I złr. 25 ct.

Serja III. po I złr. 75 c.

1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa.
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuskich z ajmodniej. brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych.
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje I złr. 75 ct.

Serja IV. po 2 złr.

6 chustek angielskich batystowych, z ajmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web. z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najwiekszy fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszula damska nocna, ub. recz. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falban.
1 koszula dam. web. dzien. ub. koronką.
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje 2 złr.

Serja V. po 2 złr. 75 ct.

1 koszula damska, dzienna, z prawdz. weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskiej. kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany, biały.
¼ tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason. z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych adamasz.
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 sznurówka francuskiego fasonu.
1 garnitur trykotowy, ciepły.

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje 2 złr. 75 ct.

Serja VI. po 3 złr.

1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna, cienka, webowa najmodn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystow. chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników.
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki. 99(4-?)

Każdy wymieniony artykuł tej serji kosztuje tylko 3 złr.

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych w bardzo wielkim wyborze. **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.**

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra. Gustawa Jaeger.

Przesyłki na prowincją uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

Szkółka Kilimkarska w Oknie

wyrabia Kilimki krajowych wzorów

1. **Małe na podłogę, przed łóżka i drzwi,** (1-1)
   szerokości 57 ctm. / długości 1 metr 28 ctm. } **w cenie po złr. 8.**
2. **Większe na ścianę ponad łóżka, tudzież do przykrywania łóżek, sof i t. d.**
   szerokości 1 metr 24 ctm. / długości 1 metr 92 ctm. } **w cenie po złr. 26.**
3. **Portjery do okien i drzwi według porozumienia.**

Barwy trwałe, wyrób sumienny.

Kilimy te są na obie strony do użycia, dają się czyścić i prać.

Każdy z nich przetrwa 10 dywaników strzyżonych i jest prawie nie do zniszczenia.

Zamówienia przyjmuje:

Zarząd dóbr WŁADYSŁAWA FEDOROWICZA

Okno, poczta Grzymałów.

Ruch pociągów kolejowych

(podług zegaru krakowskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA.

5·59 rano (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Pragi.
6·19 rano (poc. miesz.) do Lwowa, Stróża, Rozwadowa, Nadbrzezia, Stryja i Ławoczne.
7·17 rano (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Pragi.
8·03 rano (poc. kurj.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Mszany Dolnej, Rozwadowa Nadbrzezia, i Nowego Zagórza.
9·22 rano (poc. miesz.) do Husiatyna, Zwardonia i Orłowa (via Podgórze-Bonarka).
9·47 przed poł. (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Czerniowiec.
10·05 przed poł. (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
10·50 przed poł. (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Czerniowiec.
11·19 przed poł. (poc. miesz.) do Wieliczki.
3·27 popoł. (poc. osb.) do Wiednia, Bielska, Cieszyna, Opawy, Pragi, Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
6·57 wieczór (poc. osb) do Oświęcima i Warszawy.
7·17 wieczór (poc. osb.) do Husiatyna i Orłowa.
9·59 wieczór (poc. kurj.) do Wiednia, Opawy, Pragi, Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
10·47 wieczór (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Sokala, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Czerniowiec, Suczawy i Stryja.

PRZYJAZD DO KRAKOWA.

6·24 rano (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka.
6·34 rano (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Suchej, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
7·27 rano (poc. osb.) z Oświęcima.
7·47 rano (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy i Warszawy.
10·08 przed poł. (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Bielska, Warszawy.
2·37 popoł. (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza, Mezö-Laborcz, Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
4·25 po poł. (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka).
5·22 po poł. (poc. osb.) z Lundenburga, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska, Wrocławia i Warszawy.
6·04 wieczór (poc. osb.) ze Lwowa, Suchej, Nadbrzezia, Rozwadowa i Czerniowiec.
7·39 wieczór (poc. miesz.) z Wieliczki, Skawiny, Mszany Dolnej i t. d.
8·36 wieczór (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.
9·42 wieczór (poc. kurj.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Nowego Sącza i Sokala.
10·04 wieczór (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska, Wrocławia i Warszawy.

LOUVRE

Sukiennice, 16. 443(160 ?)

Nadeszły nowości z Paryża

na sezon jesienny i zimowy.

Kapelusze damskie, **okrycia, żakiety, szlafroczki damskie, zarzutki balowe, przody, kamizelki damskie, jersey, fichus, kokardy, naszyjniki, kwiaty balowe, pióra strusie i fantazyjne, gorsety paryzkie, wachlarze** od najtańszych do najdroższych, **parasole** męzkie i damskie, **dzety** do głowy.

Najbogatsza perfumerja francuzka i angielska. Wody kolońskie, oryginalne, francuzkie i angielskie, **pudry, wody toaletowe. Przyjmują się obstalunki** na suknie i kostjumy z Paryża. Wysyłka na prowincję. Katalogi gratis.

PIERNIKI KRAKOWSKIE.



656(5-6)

W FABRYCE PIERNIKÓW

K. Molęckiego

istniejącej od lat 34

w Krakowie przy ul. Brackiej l. 5.

PIERNIKI SALONOWE

w paczkach po 40 i 30 ct. — **Placek królewski przekładany** 1 złr. 60 ct. — Paczka **Pierników** przekładanych konfiturą za 50 ct. — **Całusków** 30 za 25 ct. — **Grymasików** 30 za 20 ct. — **Piernik leczniczy (hygieniczny) 12 cnt.**



PIERNIKI KRAKOWSKIE.

Pokoje umeblowane

dla panienek uczęszczających na kursa. **Karmelicka, 43, I. piętro u p. Jelskiej.** 625(8-8)

Kamienie młyńskie francuzkie

pierwszej jakości.

Karpackie kwarcowe

Kamienie młyńskie

do mielenia twardych przedmiotów.

Gazy jedwabne szwajcarskie

z fabryki Dufour & Co.

Czeskie i ślązkie

kamienie młyńskie,

Saskie ziarniste

kamienie młyńskie,

Narzędzia do nakuwania kamieni

tudzież

wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące

polecają w wielkim doborze i najlepszej jakości.

Burger, Behrle i Spł.

fabryka kamieni młyńskich

Oderberg — Dworzec

(Ślązk austrjacki). (3-?)

Cenniki gratis i franco.

Księgarnia Kubaczki i Langa

w Białej (przy Bielsku)

otrzymała na skład główny:

Staimach, Księgi rodu słowiańskiego (Mitologja słowiańska) 1 złr. 80 cnt., z przesyłką 1 złr. 90 cnt.

Booch-Arkossy, Słownik polsko-niem. i niemiecko-polski, 5-te wydanie, 2 grube tomy 12 złr., opr. w półskórek 14 złr. 40 cnt. Słownik ten, który za najlepszy uznanym został, można z tejże księgarni otrzymać także na wypłatę w miesięcznych ratach. 643(5-6)

Pokój

frontowy na wysokim parterze na placu Matejki 5. z wiktem i usługą jest od 1 września **do wynajęcia.** Wiadomość na miejscu. 620(1 6)

Pokoje umeblowane

z wiktem, są do odnajęcia przy ul. św. Gertrudy Nr. 8, drugie piętro; tamże **młodzież gimnazjalna** znajdzie umieszczenie, opiekę i korepetycje. 650(7-10)

Były nauczyciel gimnazjalny języka francuzkiego,

tłumacz przysięgły przy c. k. Sądzie krajowym, udziela prywatnie nauki tegoż języka. Adres: **ulica Smoleńska l. 21, I. p.**

670(6-6) **A. DZIERZANOWSKI**

Polowanie na sąsiada r. 1772

piękna rycina alegoryczna. Można nabyć w księgarniach krakowskich i lwowskich. tudzież w trafice w Sukiennicach

Cena 10 centów.

Wiadomo, że w r. 1772 odbył się pierwszy rozbiór Polski. 662(2-2)

Komisja lekcyjna

Towarzystwa Wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego poleca bezinteresownie z grona akademików **kompetentnych i sumiennych korepetytorów, guwernerów i pisarzy.**

Komisja urzęduje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—12 godz. przed poł. w Collegium novum, sala Nr. IV. 657(6-6,

Za bardzo przystępną cenę jest w **Krzysztoforach** na II piętrze duży, jasny

umeblowany pokój

zaraz do wynajęcia. 669(6-6)

Skład fortepianów

JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).

Sprzedaż, zamiana, wynajem!



Fortepiany **nowe** od 250 złr. do 1900 złr., fortepiany **używane** od 40 złr.

Największy wybór.

KONCESJONOWANE BIURA WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO TECHNICZNE

wykonywuje plany, kosztorysy, sprawdza rachunki, podejmuje się przedsiębiorstwa budowli nowych i przeróbek, tak w miejscu jak i na prowincji.

BIURO OGŁOSZEŃ

przyjmuje wszelkie ogłoszenia na wewnątrz i zewnątrz miasta na własnych tablicach, pośredniczy w druku, informuje w żądaniu.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

pośredniczy w wynajmywaniu mieszkań, w mieście, na prowincji, letnich i kąpielowych

Ogłasza do wynajęcia: (140-?)

zaraz:

Do wynajęcia na czas zimowy lub dłużej Willa w Zakopanem, urządzona, umeblowana z fortepianem i opałem, położona na Krupówkach, a złożona z 4 pokoi, piwnicy etc. Wiadomość w Krakowie w biurze, w Zakopanem w Klimatyce

3 **pokoje** i kuchnia z meblami na I. piętrze, pokój i kuchnia na parterze ul. nad Rudawą Nr. 4.
Pokój duży z kuchnią na I piętrze ul. Kanonna Nr. 15.
Stancja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.
8 **pokoi,** przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Krowoderska Nr. 36.
5 **pokoi,** przedpokój, kuchnia na parterze ul. św. Marka Nr. 9.
6 **pokoi,** 2 przedpokoje, kuchnia na II piętrze ul. Starowiślna Nr. 15.
5 **pokoi,** przedpokój, kuchnia, garderoba na wysokim parterze ul. Batorego Nr. 22.
7 **pokoi,** przedpokój, kuchnia na II piętrze Rynek Nr. 35.
6 **pokoi,** przedpokój, kuchnia na I piętrze, pokój dla służby, pokój w suterenach ul. Karmelicka Nr. 31.
5 **pokoi,** przedpokój, kuchnia na wysokim parterze ul. Kolejowa Nr. 12.
2 **pokoje,** kuchnia na II piętrze ul. Krakowska Nr. 56.
3 **pokoje,** przedpokój, kuchnia na II piętrze, 2 pokoje i kuchnia na III piętrze ul. Szewska Nr. 14.

od Września:

Pokój z meblami, obsługą lub bez, na I piętrze od frontu ul. Szlak Nr. 25.
2 **partje** mieszkań po 4 pokoje z kuchnią, piwnicą, strychem na I piętrze, do wynajęcia zaraz, ul. Garncarska Nr. 3.
2 **pokoje** i kuchnia na I piętrze ul. Smoleńsk Nr. 20.

od Października:

4 **pokoje** z kuchnią na I piętrze w Ogrodzie Strzeleckim.
3 **pokoje,** przedpokój i kuchnia na wysokim parterze ul. Starowiślna Nr. 14.
4 **pokoje,** nyża, umywalnia, przedpokój na p.
2 **pokoje** frontowe eleganckie kawalerskie na parterze ul. Smoleńsk Nr. 20.
2 **stancje** na skład win ul. Jagiellońska Nr. 9.

zaraz (lub od 1 października).

8 **pokoi,** przedpokój, kuchnia na I piętrze, może być podzielone na 2 mieszkania.
5 **pokoi,** przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Krowoderska Nr. 36.
5 **pokoi,** przedpokój, kuchnia na I piętrze, mieszkanie to można podzielić, Groble Nr. 7—8.
2 **pokoje** z kuchnią na I piętrze, stajnia ob zerna na 4 konie plac Groble Nr. 7—8.
4 **dużych pokoi,** obszerna nyża, przedpokój, kuchnia na III piętrze, Rynek Nr. 34.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego Redaktor odpowiedzialny: Jan Gadowski.